

b.r.

Gość w Heilsbergu do J. O. S. B. W.
(St. Frembecki do Jg. Krasickiego)
Kut. 2.

1782. J. J.



GOŚĆ w HEILSBERGU.

Do J. O. X. B. W.

XIAŻĘ, iasnego Domu szczepie znamienity,
Ktoremu większe daiesz nad wzięta zaszczyty:
Kochający Oyczyznę, i kochany wzajem,
Czemuż Cię za Oyczystym szukać trzeba Kraiem?
Twe sądy równie słuszne dla oboiey strony,
Chwalił zwyciężający, chwalił zwyciężony.
TY wraz mieszczący w sobie bardzo różne dary;
Szerząc światło Rozsądku, nie słaibiłeś Wiary.
Z Ciebie miał Kościół Polski podporę niezmierną:
Z Ciebie Senat ozdobę, i Król Radę wierną.
O! iak smutne wspomnienie razi moję tkliwość!
Z Polskich nierządow obca korzystała chciwość:
Gdy nasze dzielę dobro sąsiedzkie Narody.
Ciebie wzięcie, za czwarte rachuiemy szkody;

A choć w odległej teraz Bursztynowey ziemi
Mieszkać musisz, Pasterzu, z Owieczkami twemi;
Sprzyjaj tej, co Cię na świat wydała, krainie:
Niechay Rodakow Jmie, Twemi Dziećy, słynie.

Ci

Ci z usilnym pragnieniem chwycić sobie życzą
Pienia, w których przeplatasz użytek słodczą :
Wszak, świetniejszym wybraniem, dla głowy obsłony,
Nad purpurowy kolor przekładasz zielony.
A cney pisanía sztuki z dowcipem i gustem,
Tyś pierwsze dał przykłady pod Naszym Augustem.
Rządca ten, gdy swe Państwa biegłemi obdarzał;
Ciebie umiał wynaleść, a innych postwarzał.
Gdy zaś Twój każdy wyraz wiele zawsze znaczy;
Biedne naśladowniki zostawiasz w rozpacz.
Próżno się onych pióro z Twoim równać śiła:
Tysiąc było Poetów, a ieden Wirgili.
Twe nawiedzić mieszkania, natchnienie mię wzywa:
Czasem dzielność do miejsca przywiązana bywa.
Na domku, gdzie Maurycy ma spoczynek wieczny,
Broń swoją żołnierz ostrząc; staie się waleczny.
Grubsze straci przesady, i rozumu przetrze;
Kto ma szczęście, Ferneyskie oddech powietrze.
Lecz, kto się treściwemi chce Rytmi wślawić;
Ten musi dzień choć ieden w Heilsbergu zabawić.
Tu nasz prawdziwy Permess, nasze Hippokreny,
Tu mile swoją silyną buynością Kameny.
O! gdybym, tu przytomny, na ich dar zasłużył!
Dla korzyści mych Ziomków zarazbym go użył.

Rzekłbym do Prawodawców łączących się w Grodzie:
„Jedźcie Bracia pomyślnie, a sprawcie się godnie.
„Jak ow okręt, któremu nieprzeżyżrzana szarga
„Wszystkie maszty pokruszy, i żagle potarga:
„W tym razie zhukanemu morzu na ofiary,
„Roztropnie, choć naydroższe wyrzuca ciężary:
„A potym z niebezpieczney wyrwawszy się toni;
„Jnnemi, swej utraty, zyskami dogoni.
„Tak i po naszej burzy, po naszej przygodzie,
„Staraymy się pomyśleć o szkody nagrodzie.

„Nie-

„Niechciałbym ia Krainowych zwyczajów przewodzić ;
„Jak będziemy szczęśliwi , będziemy się kłócić .
„Ale teraz domowe odłóżcie niesnaski ,
„Odrzućcie podeyżrzańe nieprzyjaznych łaski ;
„A dobra powszechnego tętnąc iedynie duchem ;
„Jednomysłney przyjaźni włączcie się łańcuchem .
„Oto pora , do przykrey ulżenia niedoli ,
„Kiedy znowu Europa zamieszania woli .
„Wrągniewy , pokoy niknie , i łączą się Mocy ;
„Zachód grozi Wschodowi , Południe Północy .
„Nas ieśli pamięć krzywdy do zemsty zapali ;
„Ta przeważy , do ktorey miecz przydamy szali .
„Lecz w takowym wybraniu ażeby nie zbłądzić ;
„Ostrożną się przystoi przezornością rządzić .
„Poradzić się Minerwy , sposób iest iedyny ,
„Ktorą świat pod imieniem wielbi Katarzyny .
„Pocisk ten , który widzim iey ręce przydany ,
„Drugim końcem zalecza od pierwszego rany .
„Te związki przyzwoitsze : i pomnieć się godzi ,
„Jż Rusia z iednych z nami początkow pochodzi ;
„Jedna krew , ieden ięzyk , taż natura twarda ,
„Ta śmiałość nieprzerwana , i śmierci pogarda .
„Długo nam Jędze wspólną sprawiały ślepotę ,
„Ze , brodzić w krwi Braterskiej , mieliśmy za Cnotę .
„On na nas Niemce zwabił , a my nań Tatarzy :
„On nam brał Senatory , a my iego Cary .
„Gdy własnemi siłami niszczen się niegodnie ;
„Nazbyt w naszych Krainach wzmogli się Przychodnie .
„Niech w gruzie starych ruin niepamięć zawali
„Kłęski , któreśmy wzaiem i wzięli i dali !
„My odtąd Przyjaźń tego utrzymując Brata ;
„Łatwo reszty potędze oprzemy się świata .
„Nigdy nam z męztwa straszne nie były Teutony ,
„Szerzące się przez chytrość , przez kupno i żony .
„Z tych iedni nasi byli hołdownicy wczora :
„Drugicheśmy z pod Pogan wydarli topora .

„Kie-

„Kiedyśmy przed ich bronią na kolano padli;
„Uspili nas przyjaźnią, i śpiących okradli.
„Pysznią się dziś: a Narod, z przyrodzenia mężny,
„Dla przywary swych rządów, zda się niedołączny.
„Ułóżcie rząd czynniejszy! to nam siły doda:
„Dzień po nocach nastąpi, po słotach pogoda.
„Te, co były wysoko, byź muszą na dole,
„Tocząc się losy Kraiów na Fortuny kole.
„Niechaj górnych nadziei Słowak nie utracą!
„Czuje August: a koło ieszcze się obraca.

Głos mój słaby ustaie: **XIAZĘ!** wznies Twe tony,
Które Narod przychylnie słuchać wzwycaiony.
Kieruj, żywszą namową umysły swobodne:
Zaleć zgodę Obradom, a staną się zgodne.
A jeśli trąba Marsa w pole nas wywoła;
Krwia, potem, i kurzawą, zdobić chlubne czoła!
Pójdziem chętnie na trudy, na naysroźsze boie;
O Miłości Oyczyzny, nócąc hymny Twoie.



R

XVIII-2-1130